

EXPRESS

Nr 315 (1945)

L. VI

ILUSTROWANY

ŚRODA



Górnicy nie zawiodą!

(Z przemówienia ministra R. Nieszporoka)

Po raz siódmy od dnia wyzwolenia, po raz drugi od rozpoczęcia wielkiego 6-letniego Planu budowy fundamentów socjalizmu, planu przeobrażenia oblicza naszej ojczyzny, obchodzimy dziś tradycyjny Dzień Górnika Polskiego.

Obchodzimy go tym razem w szczególnych okolicznościach. W tym samym czasie, kiedy w wolnej, odrodzonej Polsce, dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, budujemy nowe, szczęśliwe jutro, dla nas i dla naszych dzieci i rodzim — szajka morderców żądnych panowania nad światem knuje ponure spiski przeciwko pokojowi, przeciwko wolności, przeciwko naszej niepodległości.

Przeżywamy obecnie okres pewnych trudności w naszym rozwoju gospodarczym.

Pracując jeszcze lepiej i ofiarniej, gromadząc wszystkie nieprzebrane siły naszego narodu, krocząc jedynie słuszną drogą, którą prowadzi nas nasza wielka partia — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — przełamiemy niewątpliwie wszystkie przeszkody na naszej drodze i osiągniemy cel naszej walki i pracy — socjalizm!

Tę prawdę rozumieją ludzie pracy w Polsce, poznali ją przede wszystkim nasi bohaterscy górnicy — czołowy produkujący oddział polskiej klasy robotniczej.

Z dumą możemy powiedzieć, że swoje górnicze święto witają polscy górnicy — duma i chluba całej go naszego narodu — poważnymi osiągnięciami produkcyjnymi.

Plan wydobycia węgla za jeden miesiąc wykonany został w 100,6 proc.

Jednakże pomimo tych wszystkich osiągnięć na odcinku wydobycia, trzeba stwierdzić, że nie daliśmy krajowi tyle węgla, ile kraj potrzebuje.

Towarzysz Bierut, Prezydent Polski Ludowej, wskazał nam jeszcze w 1949 roku, że przemysł węglowy jest największą i najważniejszą częścią naszego całego przemysłu, że od pracy górników, to jest nas wszystkich, zależy w nie miłym stopniu nasze zwycięstwo w bitwie o uprzemysłowienie Polski, o socjalizm.

Przekraczać jak najwyżej plan wydobycia — oto najważniejsze zadanie chwili.

Toteż w dniu naszego górniczego święta przyrzeknijmy sobie, całym narodem, wszystkim bojownikom o pokój na świecie, że zadania, jakie przed nami postawiła partia i władza ludowa — wykona my i przekroczymy.

Uroczysta akademія w Katowicach

W dniu Święta Górnika

czołowi przodownicy pracy otrzymali odznaczenia państwowe

Wspaniałą manifestacją uczuć gorącej miłości i przywiązania tysiącznych rzesz górników do Państwa Ludowego i jego władzy jak również podsumowaniem osiągnięć i zdobyczy naszego przemysłu węglowego był tegoroczny Dzień Górnika.

Centralna akademія, na której podsumowano wyniki pracy przemysłu węglowego, odbyła się w teatrze im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach.

Przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący Zarządu Głównego Z. Z. Górników, ob. Czerwiński, który przewodniczył akademii.

Następnie na mównicę wchodził wicepremier Aleksander Zawadzki, witany gorącą owacją.

Wicepremier pozdrawia górników w imieniu przewodniczącego PZPR, Prezydenta Bolesława Bieruta oraz w imieniu własnym.

Zebrani żywiołowo manifestują swe uczucia miłości i przywiązania

dla rządu ludowego i pierwszego Obywatela Polski Ludowej, Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Referat sumujący osiągnięcia naszego górnictwa oraz obrazujący wielką pomoc Rządu i Partii dla górników — wygłosił minister Górnictwa, Ryszard Nieszporok (fragment referatu podajemy obok).

Następnie odbył się uroczysty akt wręczenia odznaczeń znajdującym się na sali najbardziej zasłużonym górnikom. Rozlegają się dźwięki fanfar i werbli.

Zgodnie z Kartą Górnictwa minister Górnictwa nadaje tytuł zasłużonego górnika Polski Ludowej produkującym górnikom: Janowi Szymale z kop. „Chorzów”, Józefowi Mrzygłowskiemu z kop. „Mysłowice”, Janowi Jankowskiemu z kop. „Katowice”, Michałowi Rucińskiemu z kop. „Czerwona Gwardia”, Władysławowi Knapkowi z kop. „Brzeszcze”, Wilhelmowi Mańka z kop. „Polska”, Wincentemu Kubicy z kop. „Marcel”, Antoniemu Świtale z kop. „Sośnica”, Antoniemu Pandelowi z kop. „Szombierki”, Wilhelmowi Wybrańcowi z kop. „Piast—Ziemowit”.

Znów brzmią fanfary i werble. Przewodniczący odczytuje nazwiska odznaczonych Orderem Sztandar Pracy II klasy oraz Złotymi Krzyżami Zasługi.

Po przemówieniu odnanzonego górnika, zebrani postanawiają wysłać w imieniu wszystkich górników uroczysty adres do Prezydenta RP, Bolesława Bieruta.

Przemysł odzieżowy wykonał plan roczny

W dniu 3 grudnia, to jest na 28 dni przed terminem, zrealizował zadania drugiego roku Planu 6-letniego przemysł odzieżowy. Do końca roku przemysł odzieżowy da dodatkową produkcję wartości 230 milionów złotych.

W walce o przedterminowe wykonanie planu rocznego wyróżniły się w pierwszym rzędzie załogi: Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, Bytomskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia w Warszawie, Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Gumownia” w Trzebinii, ZPO im. Próchnika w Łodzi, Jeleniogórskie ZPO, ZPO „Wólcanka” w Łodzi i innych.

Pow. wieluński jako siódmy przekroczył w woj. łódzkim 90 proc. planu

Jako siódmy z kolei został w dniu wczorajszym zwolniony od odsypów i miarek powiat wieluński. Osiągnął on 90,1 proc. wykonania planu.

W pozostałych powiatach wykonanie planu kształtuje się jak następuje: Brzeziny — 95,8, Rawa Mazowiecka — 95,1, Skierniewice — 94,6, Piotrków — 94,3, Łódź — 92,6, Radomsko — 91,5.

Na froncie walki o plan

ZPB IM. DZIERŻYŃSKIEGO ODPOWIADAJA NA APEL

Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego odpowiedziała na apel rzucony przez robotników Zakładów im. Luksemburg.

Przedsiębiorstwa średnioprzednia oraz odpadkowa tych zakładów wykonują plan roczny do dnia 24 i 27 bm., dając łącznie do końca br. dodatkową produkcję wartości 473.000 zł. Tkalinia zaś oraz wykończalna zakończy swe roczne plany do dnia 24 bm. dając do końca roku ponad

ZÓLWI MARSZ ZPB IM. REWOLUCJI 1905 R.

Już tylko 3 tygodnie dzielą nas od zakończenia drugiego roku Planu 6-letniego, a tkalinia ZPB im. Rewolucji 1905 r. nie wykonuje swoich planów produkcyjnych. Przy

czyną tych zaniedbań jest słabo rozwijająca się wielo-warsztatowość oraz wynikające z tego przeszkody hamujące uruchomienie trzeciej zmiany.

38 DNI PRZED TERMINEM

Załoga Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych wykonała roczny plan produkcji na 38 dni przed terminem. Osiągnięcie to jest wynikiem ofiarnej pracy załogi oraz kierownictwa, organizacji partyjnej i rady zakładowej. Pełna mobilizacja do Czynu Październikowego umożliwiła znaczny wzrost wydajności ludzi i maszyn.

Do końca br. Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych da ponadplanową produkcję wartości 1 miliona 700 tys. złotych.

MHD WYKONAŁ PLAN

Placówki MHD z terenu województwa łódzkiego wykonały roczny plan obrotu do dnia 23 listopada br.

Świadczy to o operatywności sklepów, oraz sprawnym zaopatrzeniu ludności w artykuły pierwszej potrzeby.

Dzień Konstytucji Stalinowskiej

MOSKWA — 5 grudnia 1936 roku nadzwyczajny VIII Wszzechzjazdowy Zjazd Rad zatwierdził nową konstytucję państwa radzieckiego — Konstytucję Stalinowską. Narody Związku Radzieckiego uroczystie obchodzą 15 rocznicę uchwalenia Konstytucji Stalinowskiej. Bohaterska klasa robotnicza ZSRR wita rocznicę uchwalenia Konstytucji Stalinowskiej przedterminowym wykonaniem i przekroczeniem rocznych planów produkcyjnych, dając państwu ponad plan tysiące ton węgla, stali, ropy naftowej.

W całym kraju organizowane są liczne akademie, na których wygłaszane są przemówienia poświęcone Konstytucji Stalinowskiej. W bibliotekach i pałacach kultury otwarto wystawy, odzwierciedlające ogromne zdobycze narodu radzieckiego, utrwalone ustawodawczo w Konstytucji Stalinowskiej. W Kijowie w bibliotece państwowej Ukrainskiej SRR otwarto wielką wystawę, odzwierciedlającą rolę Lenina i Stalina w budowie państwa socjalistycznego, w utrwalaniu demokracji radzieckiej.

Chcą podporządkować ONZ swoim agresywnym planom „Wspólna akcja” leży w interesie St. Zjednoczonych

Korespondent agencji TASS donosi z Paryża, że komisja polityczna, po przerwaniu dyskusji nad zagadnieniami dotyczącymi redukcji zbrojeń do czasu złożenia odpowiedniego referatu przez podkomisję złożoną z przedstawicieli czterech wielkich mocarstw, przeszła do następnego punktu porządku dziennego — referatu tzw. „komitetu zarządzeń zbiorowych”, utworzonego nielegalnie przez trzon agresorski ONZ 30 listopada 1950 roku.

Komitet ten, do którego wchodzi przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji oraz 11 innych państw należących do bloku amerykańsko-angielskiego, otrzymał polecenie zbadania metod wspólnej akcji, zmierzającej rzekomo do „utrzymania pokoju i bezpieczeństwa”.

Sprawozdanie komitetu wskazuje otwarcie, że ma na myśli taką właśnie „wspólną akcję”, jakiej widownią jest obecnie Korea, teren zbrod-

niczej agresji przeciwko narodowi koreańskiemu pod flagą ONZ.

W sprawozdaniu „komitetu zarządzeń zbiorowych” oświadczone, że państwa uczestniczące w t. zw. „wspólnej akcji” nie mają się kłopotować zobowiązaniami, wypływającymi z układów międzynarodowych, jako że „wspólna akcja” wymaga szybkości.

Innymi słowy — podkreśla korespondent agencji TASS — sprawozdanie przewiduje podejmowanie takich zarządzeń, które by dały Stanom Zjednoczonym możliwość natychmiastowego wykorzystania do celów agresji sił swoich satelitów w ONZ, bez względu na zobowiązania międzynarodowe oraz na interesy poszczególnych państw.

Komisje sejmowe obradują

W dniu 4 bm. pod przewodnictwem pos. Gwiazdowicza (ZSL), sejmowe komisje handlu wewnętrznego i spółdzielczości oraz rolnictwa i reform rolnych obradowały wspólnie nad dekretem Rządu RP z dnia 8 października rb. o zabezpieczeniu dostaw ziemniaków ze zbiorów 1951 r.

Dostawcy mleka otrzymają zwiększone przydziały pasz

WARSZAWA. — W dniu 1 bm. Pezydium Rządu powzięło uchwałę o dużym znaczeniu dla hodowców bydła, dostarczających mleko do uposażonych punktów skupu gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego.

Uchwała zapewni dostawcom mleka w okresie od dnia 1 grudnia 1951 r. do dnia 31 marca 1952 r. pomoc w paszach treściwych. Zwiększony przydział pasz treściwych w okresie braku paszy zielonej ułatwi przemieszczanie bydła. Uchwała zapewni również dostawcom mleka stałą sprzedaż masła i to w okresie całego roku.

Za dostarczone 100 litrów mleka przysługuje dostawcy mleka:

1. posiadającemu gospodarstwo rolne o obszarze do 5 ha — 25 kg pasz treściwych oraz 0,30 kg masła.
2. Posiadającemu gospodarstwo rolne o obszarze od 5—10 ha — 20 kg pasz treściwych oraz 0,25 kg masła.
3. Posiadającemu gospodarstwo rolne o obszarze powyżej 10 ha — 15 kg pasz treściwych oraz 0,20 kg masła.

Oprócz zwiększonych przydziałów pasz treściwych w okresie zimowym uchwała zapewni dostawcom mleka do uposażonej sieci skupu pierwszeństwo w nabyciu niektórych artykułów przemysłowych.

Równocześnie uchwała postanawia, że sieć uposażonych punktów skupu mleka zostanie wydatnie zagęszczona, by każdemu producentowi stworzyć jak najdogodniejsze warunki zbytu mleka.

Max Reimann potępi faszystowskie metody „rządu” z Bonn

BERLIN — Jak donosi agencja ADN, przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec Max Reimann scharakteryzował stanowisko KPD wobec ostatniego projektu Adenauera, dotyczącego zakazu działalności KPD.

Projekt ten jest brutalnym aktem wymierzonym przeciwko demokratycznym prawom narodu. Świadczy on o szybkim przejściu Adenauera do faszystowskich metod rządzenia i bardzo przypomina antykomunistyczne poczynania rządu Papena w 1932 roku, które poprzedziły ustanowienie faszystowskiej dyktatury Hitlera.

Socjalistyczne państwo robotników i chłopów

Idee Konstytucji Stalinowskiej drogowskazem w walce o pokój i socjalizm

„Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich jest socjalistycznym państwem robotników i chłopów”.

Słowa te, mówiące o triumfie socjalizmu, ustroju, do którego dążą setki milionów ludzi pracy na całym świecie, stanowią pierwszy artykuł Konstytucji Związku Radzieckiego, uchwalonej 5 grudnia 1936 r. Stwierdzenie to jest podsumowaniem zwy-

cięskich walk, jakie pod kierownictwem Lenina i Stalina prowadziła Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) o zbudowanie społeczeństwa bezklasowego.

Walkę o zlikwidowanie wszelkich pozostałości ustroju wyzysku i ucisku prowadziła klasa robotnicza ZSRR w warunkach otoczenia kapitalistycznego przeciwko imperialistycznym interwentom i ich agentom trockistowskim, bucharinowskim, zinowiewowskim, które chciałyby zawrócić państwo radzieckie z drogi prowadzącej do socjalizmu i komunizmu z powrotem do kapitalizmu, do ustroju niesprawiedliwości społecznej.

Na niezmiernych terenach Związku Radzieckiego utwierdzone zostały zasady socjalizmu i stworzone potężne państwo radzieckie, w którym wszystkie środki produkcji należą do ludu.

Stalinowska definicja konstytucji, nie jako programu, ale jako bilansu już osiągniętych zdobyczy, ustawodawczego ustalenia osiągnięć, przeszła jako wzór do nauki o państwie i prawie.

„Konstytucje krajów burżuazyjnych — stwierdził Józef Stalin — wychodzą zazwyczaj z przeświadczenia o niezłomności ustroju kapitalistycznego. Główną podstawą tych konstytucji są zasady kapitalizmu, jego podstawowe podwaliny: prywatna własność ziemi, lasów, fabryk, zakładów przemysłowych i innych narzędzi i środków produkcji; wyzysk człowieka przez człowieka oraz istnienie wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych; niepewność bytu pracującej większości na jednym biegunie społecznym i życie w zbytku nie pracującej, ale zabezpieczonej mniejszości na drugim biegunie itd. itd.”

Konstytucja Stalinowska: rejestruje i utrwała pierwszą fazę komunizmu — socjalizm — którego zasadą jest: „Od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy”.

Wyjaśnienie

Do naszej recenzji ze sztuki „Horsztyński” wkradła się pomyłka. Rolę Amelii na premierze tej sztuki odtworzyła nie jak mylnie podaliśmy Irena Dejmek, lecz Danuta Korolewicz, która zresztą nadal w tej roli występuje.

rejestruje zniesienie klas antagonizujących i utrwała socjalistyczną własność ziemi, fabryk i innych narzędzi produkcji, likwidację niedzy większości i zbytku mniejszości;

zapewnia wszystkim narodom i rasom na terenie Związku Radzieckiego jednakowe prawa we wszystkich dziedzinach życia;

zapewnia wszystkim ludziom niezależnie od płci, cenzusu osiadłości i wykształcenia równe prawa obywatelskie;

nie ogranicza się do rejestrowania formalnych praw obywateli, lecz punkt ciężkości przenosi na zabezpieczenie tych praw: prawa do pracy, do nauki, do wypoczynku, do wolności słowa dla pracujących.

Piętnaście lat upłynęło od dnia uchwalenia Pierwszej Socjalistycznej Konstytucji. Te piętnaście lat było wypełnione bohaterską zwycięską walką i pracą narodów radzieckich. Po zwycięstwie nad faszystem naród radziecki, pod przewodem odkrytej chwały partii Lenina i Stalina, odbudował gospodarkę narodową, wykonał z nadwyżką plan pięcioletni stalinowskiej, blisko dwukrotnie podniósł poziom produkcji przemysłowej w porównaniu z ostatnim rokiem przedwojennym i obecnie realizuje

gigantyczny, stalinowski program budowy podstaw komunizmu.

Osiągnięcia radzieckie, potęgą ZSRR i przykład pokojowej polityki Związku Radzieckiego uczyniły z Kraju Rad główną i kierowniczą siłą światowego obozu pokoju, skutecznie walczącego przeciwko amerykańskohitlerowskiemu planowi rozpalenia nowej wojny.

Przed piętnastu laty Józef Stalin powiedział te do głębi wzruszające słowa:

„W wyniku przebytej drogi walk i cierpień przyjemnie i radośnie jest mieć swoją Konstytucję traktującą o owocach naszych zwycięstw. Przyjemnie i radośnie jest wiedzieć, o co walczeli nasi ludzie i jak wywalczyli światowo - historyczne zwycięstwo. Przyjemnie i radośnie jest wiedzieć, że krew naszych ludzi obficie przelana nie poszła na marne, że dała swe owoce. To uzbraja duchowo naszą klasę robotniczą, nasze chłopstwo, naszą inteligencję pracującą. To porzywa naprzód i wzbudza uczucie uzasadnionej dumy. To wzmacnia wiarę we własne siły i mobilizuje do nowej walki o osiągnięcie nowych zwycięstw komunizmu”.

Idee Konstytucji Stalinowskiej uzbrajają klasę robotniczą, masy pracujące, narody świata do walki o zwycięstwo na całym świecie pokoju i socjalizmu.



N. TOKAREK — UL. DALEKA:

— Jeżeli dom, w którym Pan zamieszkuje przeznaczony jest do rozbioru — interwencja nasza w tej sprawie byłaby bezpodstawna. Fakt, że w 1950 r. naprawiano tam dach nie może zmienić tej decyzji, raczej za dokonany remont należy być wdzięcznym. Gdyby remontu nie dokonano — woda w ciągu dwóch ubiegłych lat przeciekałaby dziurawym dachem, a mieszkanie w takich warunkach przysparzałoby wiele kłopotów.

WŁADEK M. Zgodnie z obowiązującymi przepisami należy się pracownikowi 2-tygodniowy płatny urlop w związku z egzaminami na wyższą uczelnię. Jednak w Pana wypadku — czy nie byłoby bardziej wskazane objąć pracę po zdanych egzaminach, a nie występować o urlop po przepracowaniu w danej instytucji zaledwie czterech tygodni. Możliwe, że egzamin na uczelni Pan zda, nie zdaje go Pan jednak w zakładzie pracy i wynik okresu próbnego może pozostawiać dużo do życzenia.

K. GALANT: Zechce Pan dowiedzieć się o zagubionej teczce w biurze rzeczy zaginionych MPK — ul. Piotrkowska 77. Do Miejskiego Ośrodka Informacji (Piotrkowska 104-a) przyniesiono ostatnio zagubione dwie damskie torebki skórzane (czarne), zbiór etuiw w teczce, chustkę zimową, oraz ciężką zieloną ceratową, nawet psa — owczarka, ale Pana teczki z monogramem, niestety, nie ma.

Lepsze warunki mieszkaniowe dla 40 tysięcy robotników

Prezydium miejskich rad narodowych woj. łódzkiego zrealizowały ostatnio zobowiązanie przedterminowego wykonania rocznego planu remontów kapitalnych mieszkań.

Na 75 dni przed terminem wyremontowano przeszło 15.200 izb. Dzięki systematycznemu obniżaniu kosztów własnych przy pracach remontowych — z tegorocznego budżetu, przeznaczanego na kapitalne remonty, rozpoczęto dodatkowy remont 4.200 izb, zamieszkałych przez 10 tys. ludzi pracy.

Najwięcej izb z wygospodarowanych sum wyremontowano w Piotrkowie.

W wyniku przeprowadzonych remontów ogółem ok. 40 tys. robotników woj. łódzkiego uzyskało w br. lepsze warunki mieszkaniowe.



Podczas gdy w Niemczech zachodnich trwa wysięg zbrojeń, w NRD kształcą się nowe, młode kadry, które będą pracowały dla dobra społeczeństwa niemieckiego.

Nowe kadry służby zdrowia kształci szkoła pielęgnarska we Frankfurcie nad Odrą. Po rocznej nauce teoretycznej w szkole i rocznej praktyce w szpitalu wykwalifikowane pielęgniarki zasila szpitale wsi i miast NRD.

Na zdjęciu: ćwiczenia przy modelu serca.

fol. CAF.

Codzienna nowelka „Expressu”

Wasyli Grossman

Komisarz

Komisarz Bogariw spojrzał niechętnie na oddział, który przyprowadził Myszański. Żołnierze byli nieogoleni, mieli podarte mundury. Myszański nie wyglądał lepiej od nich. Był bez oficerskich odznak, bez torby polowej i mapnika.

— Jesteśmy okrażeńi, towarzyszu komisarzu! — rzekł do Bogariwa — Uwazam, że najlepiej będzie rozgrupować się i przedostać przez front faszystów w pojedynkę. Gromadą nie przedrzemy się.

Bogariw milczał przez chwilę, a potem rzucił twardo, ostrym tonem:

— Stanać na baczność!

Teraz dopiero Myszański zauważył, że twarz Bogariwa jest wykrzywiona grymasem gniewu. Momentalnie stanął na baczność, Bogariw zaś wołał dalej:

— Jak możecie do mnie, dowódcy oddziału Armii Czerwonej, działającej na tyłach nieprzyjaciela, przychodzić w takim stanie? Macie natychmiast doprowadzić siebie i ludzi do porządku! Za trzydzieści minut macie stanąć przede mną w szyku bojowym! Żeby nie zobaczył ani jednego nieogolonego żołnierza, ani jednego podartego munduru! A wy przymocujcie sobie odznaki!

— Ale skąd ja wezmę odznaki? — zapytał Myszański, nie rozumiejąc, że komisarz traktuje sprawę aż tak poważnie. — Przecież jesteśmy w lesie, zupełnie okrażeńi. Nie poprzyszywam sobie chyba żołądki...

Komisarz, spojrzawszy na zegarek, powiedział krótko:

— Jeśli w przeciągu trzydziestu minut nie wykonacie mojego rozkazu, zostaniecie rozstrzelani tu, pod tym drzewem.

Teraz dopiero Myszański zrozumiał, jaka jest nieugięta i straszna siła woli człowieka, który z nim rozmawia.

Podszedłszy do swoich żołnierzy rozkazał im, ażeby wszyscy ogolili się, ażeby dowódcy plutonów i podoficerowie przymocowali odznaki.

— Daję wam na to dwadzieścia minut czasu! — zawołał i pobiegł do strumienia.

Pół godziny potem odbył się przegląd kompanii. Kapitan Rumiancew — niby przed musztrą — obszedł powoli szeregi, skontrolował dokładnie umundurowanie żołnierzy, ich broń, zgaśnił dowódcę plutonu, że żołnierze nie stoją według wzrostu. Z kolei stanął przed frontem kompanii komisarz Bogariw i zaczął mówić do żołnierzy...

Opowiadał słowami prostymi, a mocnymi o zmienności wojny, która teraz kazała się żołnierzom cofać, zamiast iść naprzód. Bynajmniej nie ukrywał, że sytuacja jest poważna. Nie zataił, że groźne są czoiği hitlerowskie, że siły nieprzyjaciela są na tym odcinku poważne, drogi zaś odwrotowe odcięte. Przypomniał o obowiązkach, jakie ciążyą na żołnierzu radzieckim i o tej walce na śmierć i życie, którą prowadzi teraz cały naród.

Żołnierze, stojąc na baczność, słuchali słów komisarza. Wrócił do nich spokój. Godziny i dnie, które przeżywali ostat-

nio, były złe i ciężkie. Pragnęli jednego: prawdy. Chociażby złej. A komisarz powiedział im prawdę.

Wśród wierchołków drzew zaszumiał nagle wiatr, zwiastun jesieni. Wiatr ten mówił, że kończy się już skwarne i duszne lato, a nadchodzi inna pora. Żołnierze usłyszeli jego głos i powiiali swoje uczucia ze słowami komisarza i poszumem wiatru, głoszącego początek czegoś nowego.

Bogariw nie mógł w nocy zasnąć. Poszedł na porośnięty starymi sosnami piaszczysty pagórek.

Księżyc przesunął się powoli nad lasem po granatowym niebie. Ponad drzewami unosiła się lekka, jak dym papierosa, szara mgła. Cichy szmer opadających kropli, księżyc, żeglujący po niebie, tajemnicze cienie drzew — wszystko to stwarzało obraz pełnego zadumania piękna.

— Gdyby w tej wojnie zwyciężył Hitler, nie byłoby już więcej takich pięknych nocy, jak ta — pomyślał Bogariw i w tej samej chwili zobaczył jakiegoś człowieka, siedzącego na oświetlonej polanie.

Bogariw poznał go natychmiast. Był to Ignatjew.

— Co tu robicie, towarzyszu? — zapytał go komisarz.

— Nie mogłem zasnąć, towarzyszu. Co za piękna noc! Wtedy, kiedy wojna się zaczęła, noce były tak samo księżycowe...

Zaczęli wspominać starych kolegów i towarzyszy, a Bogariw mówił długo o tym, jak to wojna nauczyła ludzi nie jednego.

— Prawda, towarzyszu komisarzu — zgodził się Ignatjew — Ja również stałem

się teraz, na wojnie, innym człowiekiem. Ta ziemia jest nasza i praca jest nasza. Jak można oddać to wszystko obcemu?

Teraz, kiedy cofaliśmy się, żal mi było każdej rzeczułki, każdego lasku. Kiedy szedłem na wojnę, wiele rzeczy było mi obojętnych, ale teraz w sercu moim płonie ogień. Dziś na polance zobaczyłem szumiące niespokojnie drzewko i nagle ogarnęła mnie żalność. Pomyślałem sobie, że ta mała drzewina nie może dostać się w ręce faszystów. Przypomniał mi się mój przyjaciel Rodincew, który powiada: „Choć nawet jest źle, trzeba wytrwać, bo walczymy przeciw o swoją ziemię!”

Bogariw słuchał go w milczeniu, a potem oznajmił:

— Musimy rozbić tabor faszystów. W akcji tej wezmą również udział najsłabsi duchem ludzie z kompanii Myszańskiego. To podniesie ich nastroje! Niech zobaczą, jak się bije hitlerowców! A wy, towarzyszu, pójdzcie razem z nimi.

— Rozkaz, towarzyszu komisarzu! — wyprostował się Ignatjew.

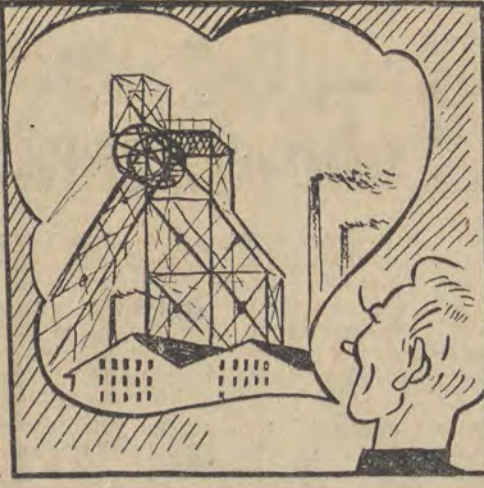
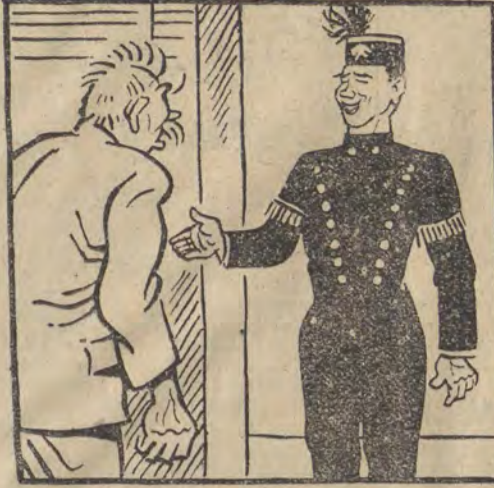
Wnet potem Bogariw, obudziwszy Myszańskiego, rzekł do niego:

— Za godzinę pójdzcie z oddziałem lejtnanta Klenowkina, ażeby zniszczyć tabor nieprzyjacielski. Pójdzcie z karabinem, jako szeregowiec żołnierza. Nie jesteście już więcej dowódcą kompanii.

— Ależ towarzyszu komisarzu, pozwólcie mi się usprawiedliwić... — zaczął Myszański, komisarz jednak przerwał mu krótko:

— Chcę wam powiedzieć tylko tyle: nie lekajcie się faszystów, ale ujawniania swojej własnej słabości i niezdecydowania!

(Opr. A)



ALOJZY: — A to gość! Jak ty pięknie wygadasz, synu! Gdzie cię tak ładnie odziali?

JERZY: — A to u nas w Szkole Górniczej. Dostałem kilka dni urlopu z okazji „Barburki”, więc przyjechałem...

ALOJZY: — I ja byłem ongiś górnikiem, mój synu, ale wtedy inaczej się pracowało. Człowiek na czworakach pełzał w mrocznych szybach węglowych. Z góry woda kapiała. Było głodno, brudno, źle...

JERZY: — A teraz, ojcze, jest zupełnie inaczej! Musisz kiedyś przyjechać do nas. Dzisiejsze kopalnie inaczej wyglądają. Dzisiaj dba się w nich o ludzi, dzisiaj praca w nich jest bardzo ułatwiona...

JERZY: — Ja już niedługo będę samodzielnie pracował. Przydzielą mnie do obsługi kombajnu. To wspaniała maszyna! Znakomicie ułatwia pracę górnikowi. Jestem doprawdy szczęśliwy!

Rozwój hodowli trzody



Na zdjęciu: Jan Serafin, hodowca trzody chlewniej w spółdzielni produkcyjnej Struga w woj. wrocławskim, przy karmieniu świń. CAF — fot. Kuperman.

NA MOIM EKRANIE

List otwarty

Do Dyrekcji „Motozbytu” w Łodzi

Proszę uprzejmie o zaliczenie okresu półrocznego, w którym czekałam na rowerek dziecienny dla mego synka, na poczet kolejności obowiązującej przy sprzedaży motocykli SHL — 125.

Podanie swe motywuję tym, że już od sześciu miesięcy oczekuję na sprzedanie mi wymienionego roweru. Dotychczas sklep Wasz przy ul. Piotrkowskiej 102-a, mimo wielokrotnych obietnic nie sprzedał mi tego pożytecznego i przyjemnego środka lokomocji dla mego syna.

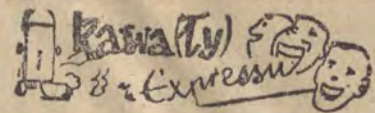
Tymczasem syn mój, który zdarł już wiele par zelówek w poszukiwaniu upragnionego rowerku, twierdzi, że znajdują się one w magazynie „Motozbytu”, przy ul. Skrzywana 6. Trzeba mieć tylko kartkę ze sklepu, aby je otrzymać. A kartki nie dostałam.

W owym magazynie mój Jurczek zobaczył motocykl SHL i od tego czasu nie upomina się już o obiecany rower. Ukończył natomiast w tajemnicy przed własnymi rodzicami kurs jazdy motocyklowej i obecnie coraz natręciwiej domaga się kupna motocykla.

Proszę o możliwie szybkie zainicjowanie mego podania, ponieważ obawiam się, że zanim sprzedacie mi motocykl, syn ukończy kurs wyższego pilotażu.

Łączę wyrazy szacunku i życzenia zmiany stylu pracy. Jedną z klientek. Krystyna Grinesowa, Łódź, Obr. Stalingradu 32 m. 50.

(Opr. U)



Spotykają się dwaj znajomi i wspominają dawne, szkolne lata.

— Wiesz, widziałem dzisiaj Ważniackiego. Tego co to zawsze siedział na oślej ławce... On jest teraz dyrektorem w jakiejś instytucji. Nos zadarty, butna mina...

— A czy on się zmienił?
— O, bardzo! On tak dalece się zmienił, że nawet mnie nie poznał!

Więcej inicjatywy, więcej pomysłowości!

Produkcja z odpadków

dostarczy rynkowi wiele poszukiwanych artykułów
Wszyscy musimy się zainteresować cennym surowcem

Do spółdzielni pracy „Guma” w Łodzi przywieziono z Poznania kilka wagonów odpadków gumowych. Kto na nie spojrzal, wzruszał z powątpiewaniem ramionami:

— Z tych śmieci na pewno nic się nie da zrobić!...

I co powiecie na to, że właśnie z owych „śmieci” poznańskich powstały piękne ochraniacze do łyżew, wcale nie gorsze od tych, które sprowadziliśmy dotąd z Czechosławii?...

Podobnie z innymi „śmieciami”. Z pozornie bezużytecznych odpadków można wyrabiać jeszcze bardzo poszukiwane przedmioty, jak tecki,

fartuszki dla dzieci, artykuły gospodarstwa domowego i wiele drobiazgów, które w życiu codziennym są nam niezbędne, a o które w sklepach nie jest tak łatwo.

Trzeba tylko, aby odpadki, mogące być na ten cel zużyte, dostały się do odpowiednich zakładów produkcyjnych. Zadania te ma spełnić właśnie akcja zbiórki odpadków użytkowych. Niestety, na terenie Łodzi wyniki jej są jeszcze bardzo słabutkie...

Spółceństwo łódzkie, wydaje się, nie docenia ogromnego znaczenia tej akcji dla naszej gospodarki. Inaczej nie można sobie bowiem wytłumaczyć faktu, że bierze w niej udział zaledwie 40 procent szkół, niewiele zakładów pracy i jeszcze mniej komitetów domowych.

Inna rzecz, że sporo w tym winy także Centrali Odpadków Użytkowych. Wskutek wadliwej organizacji pracy w tej instytucji, zbyt wiele jeszcze cennego surowca nie trafia do zakładów drobnej wytwórczości. Jej transport nie zgłasza się po odbiór odpadków, mimo iż komitety domowe zawiadamiają COU o zebraniu pewnej ilości odpadków, a surowiec już nagromadzony w magazynach — niszczeje.

Na Łagiewnickiej 45 na przykład zgromadzone około tysiąca ton odpadków skórzanych, które leżą tam od 1945 roku! Nie rusza się ich, bo są przeznaczone dla jakichś zakładów, które... mają dopiero w Planie 6-letnim powstać (!).

Zeby jednak na rynku znalazło się jak najwięcej artykułów wyrabianych z odpadków użytkowych, nie wystarczy na dobrym poziomie postawiona akcja zbiorkowa. Odpadki trzeba przerabiać i to w ilościach, w jakich to jest tylko możliwe.

Drobna wytwórczość mogłaby, tu dużo zrobić, lecz niektóre związki branżowe boją się produkcji z odpadków jak ognia. Chca produkować tylko z surowca pełnowartościowego. Taki konserwatyzm wykazują np. Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Metalowców, Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego i wiele innych. Dość powiedzieć, że na 11 łódzkich związków branżowych jedynie 3 uwzględniają w swej produkcji surowiec odpadkowy.

Co się tyczy osób chorych i przebywających w związku z tym w szpitalach lub sanatoriach — to nie tracą one przydzielonego lokalu lub jego części bez względu na to jak długo trwa choroba. Nie odnosi się to jednak do osób umieszczonych na stałe w zakładach leczniczych.

Zebrania przedwyborcze do władz ZMP

Od 20 listopada w poszczególnych kołach ZMP na terenie Łodzi odbywają się zebrania przedwyborcze do władz ZMP.

Zebrania te potrwają do 31 stycznia 1952 r. Mają one przygotować należycie członków kół do tak ważnego zadania, jakim są wybory nowych władz.

Zebrania wyborcze odbywać się będą w okresie od 10 grudnia br. do 10 lutego 1952 r.

Nie ma u nas miejsca dla łobuzów!

Znowu dwaj chuligani ukarani przykładownie przez sąd łódzki

Przed Sądem Powiatowym Łódź — Południe stanął wczoraj Zbigniew Jalocho, (ul. Wigury 15), oskarżony o chuligański wyczyn, którego dopuścił się w dniu 18.10. br.

Będąc w stanie nietrzeźwym Jalocho wdarł się do sklepu masarskiego przy ul. Konstantynowskiej Nr 32 i chciał ordynarnymi wyzwiskami zmusić sprzedawcę do wydania mu mięsa poza kolejną. Gdy Jalocho usiłowano uspokoić, uderzył w twarz członka komitetu sklepowego, 50-letnią kobietę, po czym kopnął ją w brzuch.

Za ten „wyczyn” sąd skazał go na dwa lata więzienia.

Następna rozprawa toczyła się przeciwko Mirosławowi Przybyszowi. Ten „niebieski ptak” nie pracował nigdzie od czasu wyzwolenia. Wolał zarabiać lekko, statystując od czasu do czasu — dla pozorów — w Filmie Polskim. Nie dość, że nie pracował, prowadził życie bardzo „wesole” — zawsze był pod gazem, stając się postrachem okolicy Kochanówki, co potwierdzili świadkowie na rozprawie.

W październiku Przybysz pobił ob. Justyńskiego, który zwrócił mu uwagę na jego niewłaściwe zachowanie się.

Sąd skazał chuligana na 3 lata więzienia.

Ale i w tych spółdzielniach, które korzystają z wszelkiego rodzaju surowca odpadkowego, praca w tym kierunku pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Za mało tu pomysłowości i wniosków racjonalizatorskich ze strony załogi, za mało też opieki ze strony zarządów, które nie podsycają twórczej inicjatywy robotników i majstrów. Odbija się to poważnie na asortymencie produkcji tych spółdzielni — jest on monotonny, oparty na dwóch lub trzech „tradycyjnych” artykułach, do których kierownictwo i załoga się „przyzwyczaiły”.

Dobrze się stało, że Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi poświęciło tym sprawom specjalną uwagę, organizując wczoraj konferencję z zainteresowanymi czynnikami. Narada ta musi wnieść zmiany na lepsze tak w zbiorce jak i w wykorzystaniu surowców odpadkowych.

Trzeba tylko tym zagadnieniem zainteresować całe społeczeństwo — wszystkie zakłady pracy, szkoły, komitety blokowe oraz domowe i zobowiązać je do zbierania cennego surowca.

Jednocześnie władze miejskie powinny w stosunku do niektórych spółdzielni i związków branżowych zastosować nacisk administracyjny, aby zmusić je do przedstawiania się na produkcję opartą w przeważającej mierze na surowcu odpadkowym.

W ten sposób niezależnym się od importu niektórych artykułów wzbogacimy nasz rynek wewnętrzny a co najważniejsze — zaoszczędzimy kolosalne sumy dla wielu inwestycji Planu 6-letniego! (sc)

PIZA CZYTELNICZY PISZA

Niezyccione zarządzenie

Drogi „Expressie”!

Do końca ub. roku akademickiego 1950-51 studenci nabywali protokoły egzaminacyjne w kwesturze AM przy ul. Narutowicza 96. Od lipca rb. wyszło nowe zarządzenie, na mocy którego napród trzeba wpłacić należność za protokół na konto AM w PKO, później zaś z odcinkiem wpłaty zgłosić się do dziekana tu po jego odbiór.

Czy nie można by powrócić do starego systemu sprzedaży protokółów, aby studentci nie potrzebowali tracić czasu na załatwianie tych formalności w PKO i w dziekanacie?

W imieniu studentów AM Zofia Z., ul. Karolewska 39

Czy to jest słuszne?

Drogi „Expressie”!

Dnia 21 listopada br. w sklepie PSS przy ul. Spółdzielczej w Pabianicach sprzedawano mąkę. Niestety, ja jej nie otrzymałam. Na moją bowiem prośbę, aby mi sprzedano kilogram mąki usłyszałam tylko taką odpowiedź: „pani u mnie nie bierze i mąki pani nie dostanie”. Podobną odpowiedź otrzymała stojąca obok mnie dziewczynka.

Czy takie postępowanie jest słuszne? F. H., z Pabianic

Babka i wnuczka zbierają laury wykonując najpiękniejsze wycinanki łowickie

W ciągu jesiennych i zimowych miesięcy, kiedy zmniejsza się nasilenie robót polowych na wsi, w regionie łowickim następuje ożywienie ludowej twórczości artystycznej w dziedzinie specyficznej dla tego regionu sztuki zdobniczej — wycinankarstwa.

Wybitne osiągnięcia na tym polu posiada rodzina Strycharskich, pochodząca z Błędowa. Babka, Józefa Strycharska, córka, Janina Strycharska-Wawrykiewicz, b. popularna wycinankarka, wielokrotnie wyróżniona i nagradzana na konkursach, wreszcie 11-letnia wnuczka, Teresa Strycharska, rokująca najlepsze nadzieje. Janina Strycharska-Wawrykiewiczowa i Józefa Strycharska dostarczyły ostatnio na zamówienie świetlicy Szkoły Rzemieślniczej w Rogowie 140 wspaniałych barwnych wycinanek o ornamentach, przedstawiających pawia.

Do bardzo utalentowanych wycinanek należą także Maria Grzegorzowa oraz Maria Kolaczyńska ze wsi Retki.

Wyróżniająca się niezwykłymi zdolnościami Elżbieta Zaczek, wykonuje wycinanki bez rysunku, przy użyciu noża i szewskiego przyrządu do robienia dziurek. Ta artystka wiejska była już nagrodzona na kilku konkursach za wycinanki „Izba łowicka”, „Uczta weselna”, „Wesela łowickie” i in.

Obok starszego pokolenia wycinanek pracuje poważna liczba młodszych, bardzo zdolnych artystek, jak na przykład: Zofia Wiechno ze wsi Wierznowice, która w poszukiwaniu tematów do wycinanek zwraca się zdecydowanie do wydarzeń dnia codziennego, charakterystycznych dla nowej wsi łowickiej. Przedstawia ona w swoich wycinankach zespołowe metody pracy, mechanizację pracy, walkę z analfabetyzmem itp.

Opieka nad wycinankarkami ze strony Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego umożliwia kulturowanie tradycji wycinankarstwa łowickiego, wydobywając na jaw ukryte talenty samorodne i pobudzając do rozwoju zamiłowania artystyczne starszego i młodego pokolenia chłopów.

Wycinankarki łowickie są dziś inspirowane w zakresie działalności artystycznej, wykonywanej coraz częściej zespołowo. Wpływa to dodatnio na odrodzenie zamierających przed wojną ośrodków wycinankarstwa łowickiego.

Skończyć z liberalnym stosunkiem do kułaka Każdy chłop musi wykonać swe zobowiązania wobec państwa

Już blisko 100 powiatów po wykonaniu w 90 proc. planu skupu zboża zwolnionych zostało od miarek i odsypów, a ponad 150 powiatów przekroczyło już 80 proc. rocznego planu. Podatek gruntowy został spłacony również w ponad 90 proc.

O czym świadczą te dane? Świadczą one o bezspornych osiągnięciach, ale równocześnie o zbyt nierównomiernym tempie realizowania zobowiązań chłopów wobec państwa. Pobieźna chociażby analiza meldunków z terenu wskazuje na to, że obok gmin i gromad, które odstawiają wyznaczone im w planie skupu zboża i spłacają podatki, są w tym samym powiecie gromady i gminy, które wloką się w ogonie. Meldunki te świadczą o tym, że obok chłopów, którzy rzetelnie i w terminie wykonali swoje zobowiązania, są tacy, którzy świadomie i złośliwie uchylają się od spełnienia swych elementarnych, obywatelskich obowiązków.

Jakie są przyczyny tej nierównomierności, która hamuje wykonanie planów gospodarczych na wsi?

Jest rzeczą niewątpliwą, że obok niewystarczającej pracy politycznej, jedną z przyczyn ospałego tempa realizacji zobowiązań w niektórych gminach i gromadach jest bezkarność, z jakiej często korzysta oporny, sabotujący ustawy i zarządzenia państwowe kułak. Wiemy, że SFOR, płacony tylko przez gospodarstwa zamożne, jest znacznie powolniej realizowany niż spłata podatku gruntowego. Oznacza to, że kułak usiłuje podważyć nasze plany finansowe, że łamie świadomie praworządność ludową.

Trzeba stwierdzić, że pokutuje jeszcze w niektórych ogniwach aparatu państwowego pobłażliwość, liberalny stosunek do kułaka. Znajduje to wyraz w znikomej ilości dokonywanych zajęć i licytacji. Jasne, że brak zdecydowanej postawy terenowego aparatu władzy wobec opornych kułaków rozczuchwała ich i demoralizuje również część średniaków, a nawet biedoty. Jasne jest, że wszelkie objawy kapitulancja wobec wroga klasowego są szkodliwe, hamują wykonanie zobowiązań w całej gromadzie i osłabiają siłę sojuszu robotniczo-chłopskiego. Doświadczanie uczy, że stosowanie sankcji i rygorów prawnych jest nader skutecznym sposobem złamania oporu kułackiego.

Ale trzeba z całą stanowczością stwierdzić, że praworządność Państwa Ludowego obowiązuje nie tylko bogaczy wiejskich. Musi ona być w całej rozciągłości przestrzegana przez wszystkich chłopów. Jest rzeczą oczywistą, że podstawową metodą naszego oddziaływania na masę pracującego chłopstwa jest przekonywanie i uświadamianie. Ale część naszego aktywu partyjnego i administracyjnego wyciąga z tego

faktu zgola fałszywy wniosek, że agitacja polityczna jest jedyną formą walki o realizację zobowiązań chłopów wobec państwa. Jest rzeczą oczywistą, że takie stanowisko jest niesłuszne, bo pomija całkowicie rolę naszego aparatu państwowego jako narzędzia władzy ludowej.

Do świadomości każdego działacza partyjnego i państwowego musi dotrzeć prawda, że nikt w Polsce nie może bezkarnie gwałcić ustaw i obchodzić zarządzeń i przepisów prawnych.

Musimy z całą energią waleczyć o to, żeby każdy powiat, każda gromada, każdy chłop wykonali w pełni swoje zobowiązania wobec państwa.

Do tych gromad, gdzie akcja realizacji zobowiązań posuwa się zółwim krokiem, należy skierować aktywność robotniczą, który pomoże gromadzkim organizacjom partyjnym dotrzeć ze słusznym, przekonującym argumentem do chłopów oraz zmusić opornych do całkowitego wywiązania się ze swych zobowiązań.

Nasze rady narodowe, organizacje partyjne i aktywność robotniczą powinny wykazać masom chłopskim, jak kilku nieodstawiających zboża chłopów pozbawia całą gromadę i cały powiat znacznej ulgi w postaci zwolnienia od miarek i odsypów.

Prowadząc szeroką pracę uświadamiającą w gromadach, nie cofajmy się jednocześnie przed zastosowaniem z całą bezwzględnością rygorów prawnych wobec sabotujących skup i zobowiązania finansowe kułaków, wobec tych opornych

chłopów, którzy lekceważą sobie swoje obowiązki wobec Państwa Ludowego.

Tą drogą zakończymy zwycięsko walkę o pełną realizację zobowiązań wsi wobec Państwa Ludowego.

Krótkometrażówki nakręcone przez studentów zobaczymy niebawem na ekranach

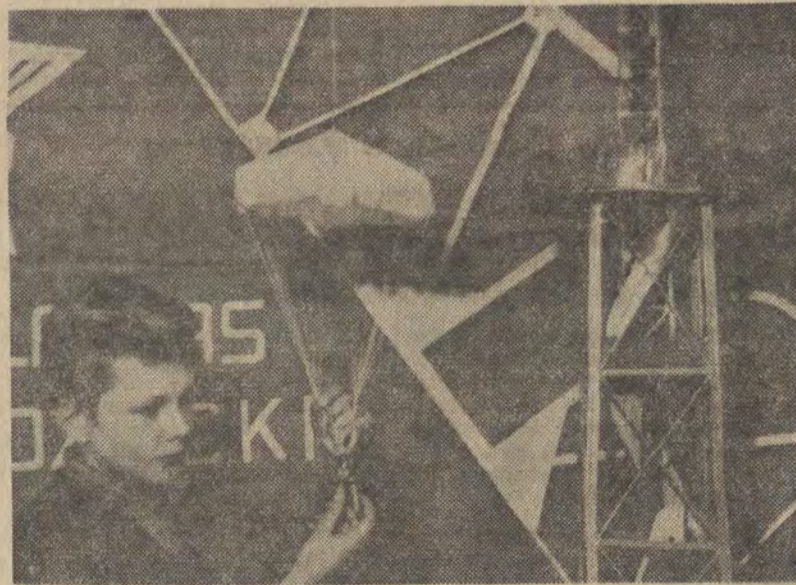
W Państwowej Wyższej Szkole Filmowej w Łodzi nauka nie polega tylko na słuchaniu wykładów. Spośród czasu zajmuje studentom także nakręcanie krótko- czy średniometrażowych filmów.

Bieżący rok akademicki był pod tym względem wyjątkowo obfity. Nakręcono kilkadziesiąt filmów, spośród których najwartościowsze wejdą na ekrany kin jako dodatki do filmów fabularnych.

Oto tytuły tych najlepszych etiud szkolnych: „Ceramika ilżecka”, „Bumelant”, „Młodzi budują pokój”, „Pojezierze mazurskie” i „Wielkie święto”.

Dwie ostatnie etiudy zasługują na specjalne wyróżnienie, gdyż są to pierwsze polskie filmy kolorowe. O temacie „Pojezierze mazurskie” mówi sam tytuł, „Wielkie święto” zaś — to reportaż z obchodów 1-majowych.

Będzie z niego tęgi konstruktor!



Na zdjęciu: Pałac Młodzieży w Szczecinie. Fragment gabinetu modelarstwa lotniczego. Wiesław Krawczyk, uczeń szkoły podstawowej, sprawdza działanie sporządzonego przez siebie spadochronu. CAF — fot. Podolski

SCENA i ekran

Bogaty repertuar filmowy na grudzień

W miesiącu grudniu repertuar kin przedstawia się dosyć bogato i różnorodnie. Wyświetlanych będzie osiem filmów, z czego jeden polski, trzy radzieckie, dwa niemieckie, jeden węgierski i jeden francuski.

Kinomanom nasi z największą niecierpliwością oczekują na ukazanie się „Gromady”.

„Gromada” jest to nasz drugi film o wsi. Scenariusz jego opracowali dwaj młodzi filmowcy łódzcy: Kawalerowicz i Sumerski. Film pokazuje nam obecny etap zastrzeżonej walki klasowej na wsi — jej wpływ na przeobrażenie i dojrzewanie politycznej i społecznej świadomości chłopstwa. Akcja filmu obrazuje walkę o wybudowanie spółdzielczego młyna, walkę jaką biedniacy i średniacy z pewnej gromady prowadzą z kułakiem, reprezentantem reakcyjnego świata. Większość zdjęć wykonano w wsi Radziszówko koło Skawiny w województwie krakowskim. Odtwórcami wielu postaci filmu są tamtejsi chłopcy.

Trzy radzieckie filmy, które wyświetlane będą w grudniu, widzieliśmy już w czasie tegorocznego Festiwalu. Filmami tymi są: „Hojne lato”, „W dni pokoju” oraz „Bajka o rybaku i rybce”.

Motywnem przewodnim węgierskiego filmu reżysera Gerilera „Honor i sława” oraz filmu NRD „Burmistrz Anna” jest dojrzewanie świadomości człowieka pracy w nowych warunkach ustrojowych. Sprawą honoru i sławy staje się dla robotnika węgierskiego — praca. Sprawą honoru jest dla dwudziestolletniej Anny Drows rozwój powierzonego jej miasteczka. Film „Burmistrz Anna” został opracowany według znanego dramaturga niemieckiego Fryderyka Wolfa.

Do najznakomitszych filmów produkcji NRD należy niewątpliwie drugi spośród filmów niemieckich, które ujrzymy w grudniu. Jest to film „Poddany”, którego scenariusz został opracowany według powieści Henryka Manna. Doskonały scenariusz, świetna reżyseria (Staudtego) i gra aktorska, zdjęcie najlepszego niemieckiego operatora Baberske zdobyły dla tego filmu nagrodę na tegorocznym Festiwalu w Karlovyh Varach.

Film ten rozprawia się bez kompromisu z imperialistycznym - nacjonalistycznym przeszłością junkierskich Niemiec. Główną postacią filmu, fabrykant Hossling, to symbol wiernego poddanego kaiserów niemieckich, wychowanego w duchu wilczej moralności imperialistycznej.

Wreszcie ostatni z filmów grudniowych — francuski „Skandal w Clochemerle” jest świetną satyrą na mieszczaństwo i zakłamany „demokrację” burżuazyjną.

IAN-KURCZAB

Wiosenny Kostium

DITTY REINGLASS

Dziką, pierwotną hordą ruszyliśmy na wschód! I dlatego, by to wszystko nie mogło się powtórzyć, zażądał naród polski granicy na Odrze i Nysie! Nie można bezkarnie dwa razy w ciągu jednego dwu dziesięciolecia zmieniać uzgodnionych form współżycia narodowego!

Zapanowała chwila ciszy. Ditta poznała znowu głos Strohmana, niewidocznego zza pleców rozmówców.

— To nie kara, moi mili, bo śmierci milionów nie można płacić ziemią, ale jedyna droga do naturalnego współżycia z Polakami.

— Jedyna droga i najwyższy czas! — potwierdził szczupły, wąsaty człowiek w błękitnej, roboczej bluzie. — A naród może bronić się przed kanałami tylko ustrojem demokratycznym. Nie ma innej drogi.

Ktoś poufale uderzył mówiącego po ramieniu.

— Tylko tak, Karl! To, co nam rzeczywiście potrzebne, to granica pokojowa, a taką jest ona na wschodzie. Żadnemu z przesiadłców nie stała się u nas krzywda.

— U nas, w republice demokratycznej, nie, ale tam, w zachodnich Niemczech? Byłam w styczniu u stryja w Hamburgu, napatrzyłam się na tych nędzarzy — powiedziała kobieta w grubych okularach.

— A kto im tam kazał leżeć? Mało to u nas miejsca i pracy?

— Właśnie! U nas w fabrykach od miesiąca wywieszki o ludzi, a nie ma kto się zgłaszać.

— A u nas? Na każdą rękę poczwórna porcja roboty!

— Panie? — zapytał nagle energicznie

57) jakiś męski głos. — Dlaczego godzimy się na granicę wschodnią, a protestujemy przeciw zachodniej, przeciw oderwaniu Saary i Ruhry?

I znowu odezwał się głos Maksa, który mówił pospiesznie, jakby chciał ubiec zapytanego:

— Bo Polacy sięją za Odrą pszeniczkę, a alianci robią w Zagłębiu armaty.

— A skąd pan wie, czy w ogóle obsiano tereny zaodrzańskie? Słyszałam, że tam wszędzie chwasty po kolana — zapewniała kobieta o szerokiej twarzy i wyraźnym bąblu na nosie.

Szczupły w wojskowej bluzie nachylił się ku niej.

— Wie pani jak tam jest? Tak, że my możemy wstydzić się naszej nieporadności. Ani jeden hektar użytkowy nie leży odlogiem! A o odbudowie Warszawy słyszała pani? E, na pewno pani słyszała! — powtórzył, widząc jej przeczący gest. — Kiedyś mówiliśmy z pogardą: — ot, polska gospodarka, a dzisiaj, kiedy tam chłop i robotnik pracują u siebie i dla siebie, mówimy z podziwem: Patrzyć, to polska gospodarka. Ale i my pokażemy wkrótce, co potrafi Niemiec, któremu jego demokratyczny rząd gwarantuje spokojną pracę.

— Spokojną pracę! — westchnął stojący

cy obok Henryka jegomość — wszystko za spokojną pracę. Jestem tokarzem warsztatów kolejowych i codziennie przechodzę przez przydworkową dzielnicę, całą w gruzach i codziennie myślę o tym, ja i wszyscy u nas w warsztatach, że — zatrzymał się chwilę — wszystko dla pokoju, że czas najwyższy, żeby... żeby nasza wspólna wola pokoju, nasza i radziecka i polska i wszystkich narodów, które potrafiły pozbyć się rekinów bankowych i przemysłowych, żeby nasza wola była tak mocną, jak... — szukał porównania.

— Tak mocna, jak nasza wola współpracy z tymi narodami — zakończył za niego Strohmann.

— Brawo! — przyklasnął mu Maks, a za nim kilku innych.

— Koniec, koniec wojnom! — staruszcza w czarnym kapeluszu zabierała się do odejścia.

— Dobranoc, babciu, a pilnujcie teraz wnuków, żeby wstąpiły do FDJ.

Ditta zaśmiała się głośno i zobaczyła ojca, wyciągającego szyję w jej kierunku. Podniosła rękę. Stary Reinglass szybko przecisnął się do córki.

— Ho, ho, ale jesteś zdziwiony! — śmiała się. — Przecież oczy pogubisz, tak je wybałuszasz!

(D.c.n.)

Pod Ostrym kątem

Uszkodzone banknoty

Swego czasu Ministerstwo Finansów wydało zarządzenie regulujące sprawę przyjmowania zniszczonych pieniędzy papierowych. Wyraźnie powiedziane w nim było, iż za banknot nie nadający się do dalszego obiegu uważa się ten, którego stopień zniszczenia absolutnie uniemożliwia dalsze użytkowanie (np. zatarte numery, urwana część z podpisem itd.).

Tymczasem...
Sobota, 1 grudnia br., godzina 18. Miejsce akcji PDT w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 62 — kasa w dziale szklana i porcelana.
— Dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści... Poproszę o inną dziesięciotówkę. Tej nie przyjmę — kasjerka odkłada na bok banknot z urwanym różkiem.

— Dlaczego pani nie chce jej przyjąć? Przecież jest i rysunek i numer, i podpis... Czyż urwany różek jest tu tak bardzo ważny? — klient stara się przekonać kasjerkę, że racja jest po jego stronie.

— Co mi pan tu będzie opowiadać! Ja wiem swoje. Bank nie chce przyjmować takich pieniędzy i koniec. O proszę, tu jest ich instrukcja! — kasjerka potrząsnęła kilkoma arkuszami papieru zapisanego gestem drukim maszynowym.

Oczywiście klient nie miał ani możliwości czasu przestudiować przy kasie podsunętego mu maszynopisu. Ale klienta obowiązuje zarządzenie Ministerstwa Finansów, które na pewno musi być zgodne w treści z instrukcją banku.

I dlatego uważamy, że kierownicy odpowiednich instytucji powinni raz nareszcie poinstruować swych kasjerów i kasjerki, zapoznać ich dokładnie z obowiązującym w wszystkich zarządzeniem, aby uniknąć tego rodzaju scysji. Bo wypadki w rodzaju wyżej przytoczonego zdarzają się, niestety, dość często. (na podstawie listu Czytelnika opr. j.)

Po 2 lata obozu pracy za nadużycia z mięsem

Swego czasu donosiliśmy o nieuczciwych machinacjach z mięsem, których dopuszczali się w okresie narastających trudności, tj. w miesiącach letnich b. r. byli kierownicy Łódzkich Zakładów Mięsnych — Michalski i Nowakowski. Utrzymywali oni kontakty z prywatnymi wytwórniami mydła, którym dostarczali tłuszczów, zmniejszając pulę przewidzianą na zaopatrzenie świata pracy.

Niecny ten proceder odkryły władze bezpieczeństwa, które przekazały sprawę Komisji Specjalnej w Warszawie.

Wina Michalskiego i Nowakowskiego została w pełni udowodniona. Obydwu szkodnikom gospodarczym wymierzono najwyższą karę — po dwa lata obozu pracy oraz wysoką grzywnę z zamianą w razie nieściągalności na dalsze dwa miesiące obozu. (g)

Imprezy MDK dla młodzieży łódzkiej

W dniach 7, 8 i 9 bm. odbędzie się w MDK wieczerzom Domu Kultury w Łodzi krajowa narada instruktorów świetlicowych, poświęcona zagadnieniu stowarzyszenia w wychowaniu dzieci i młodzieży nowych gier i zabaw.

Instruktorzy, poza wykładami teoretycznymi, zapoznają się z praktycznym stosowaniem nowych metod wychowawczych.

Natomiast 8 bm. odbędzie się w MDK wieczerzom rozrywkowy dla dzieci w wieku od 9 do 14 lat, oraz dwie imprezy dla starszej młodzieży: wieczerz satyry i humoru oraz wieczorna taneczna.

Dnia 9-go bm. zorganizowane zostaną w MDK dwa ogniska, jedno dla młodzieży od lat 9 do 14, drugie dla młodzieży powyżej lat 14.

W czasie trwania krajowej narady instruktorów w MDK czynna będzie wystawa nowych, nieznanych dotychczas jeszcze u nas zabawek i gier. (u)

Dzięki realizacji zobowiązań

wzrosła wydajność pracy

Zakłady przemysłu bawełnianego muszą utrwalić i rozszerzyć zdobycze Czynu Październikowego

Od uroczystych obchodów 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej dzieli nas już miesiąc. Ale Czyn Październikowy, którym polska klasa robotnicza postanowiła uczcić te rocznicę, trwa z niesłabnącą siłą. We wszystkich niemal zakładach pracy toczy się wyjątkowa walka o realizację powziętych zobowiązań, o większą, lepszą i tańszą produkcję, o przedterminowe wykonanie planów rocznych.

Czyn Październikowy przyniósł olbrzymie korzyści zakładom przemysłu bawełnianego. Dzięki mobilizacji załóg zdołano uzyskać w przedsiębiorstwach i tkalniach tego przemysłu bardzo poważny wzrost wydajności pracy, który umożliwił nadrobienie zaległości z poprzednich okresów. Należy tu przypomnieć, że przemysł bawełniany nie wykonał planu produkcji za III kwartał br.

A jak wygląda sytuacja obecnie? Niewątpliwie nastąpiła znaczna poprawa. Szereg zakładów, które do tej pory walczyły z trudnościami w realizacji planów, dokonało ostatnio wyraźnego przełomu na lepsze w swej pracy. Do zakładów takich należą m. in.: Nowa Tkalnia ZPB im. Stalina, ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej, ZPB im. Armii Ludowej...

Przed wszystkim uderzającą jest wzrost wydajności pracy w większości zakładów przemysłu bawełnianego. Wzrost ten bezwzględnie zawdzięczamy Czynowi Październikowemu.

Na przykład załoga Nowej Tkalni ZPB im. Stalina podniosła przeciętną wydajność o 2,8 procent, załoga tkalni w zakładach im. Liebknechta o 7,1 procent, tkaczki w zakładach im. Dubois zwiększyły wykonanie norm o 12 procent, a ich towarzysze w ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej o 5,2 procent; w tkalni ZPB im. Armii Ludowej wydajność pracy wzrosła o 6,9 procent.

O czym świadczą te liczby? O potężnych rezerwach, które zostały uruchomione w przemyśle bawełnianym właśnie dzięki Czynowi Październikowemu.

Osiągnięcia te należy utrwalić i



Od pierwszego dnia pobytu w wojsku poborowi otoczeni są troskliwą opieką i biorą udział w życiu społecznym swojej jednostki.

Na zdjęciu: nowoprzybyli do jednostki wojskowej poborowi. Stanisław Suchojad, syn członka spółdzielni produkcyjnej w Brzezinkach i filiak Henryk Puczyłowski zapisują się do miejscowego koła ZMP. CAF — AFWP

Co gubią roztargnieni łodzianie

O tym, że ostatnio coraz częściej padają deszcze świadczą chociażby fakt, iż do MOI, wśród dziesiątków innych znalezionych przedmiotów, zaczęto przynosić i parasolki, pozostawione przez roztargnionych łodzian. W ostatnim okresie nie zabrakło też wśród zgub tecek skórzanych, damskich torebek, wiecznych piór, kluczy itd.

Między uczciwymi znalazcami znalazło się w tym tygodniu także czte rech szoferów taksówek — Nr. Nr. 342, 227, 237 i 45.

rozszerzyć. Od wydajności pracy zależy bowiem pomyślne wykonanie zadań na rok bieżący, jak również realizacja całego Planu 6-letniego.

Z zagadnieniem wydajności pracy łączy się ściśle sprawa nowych metod pracy i szkolenia.

Jeśli chodzi o nowe metody pracy, to w pierwszym rzędzie należy tu wymienić system trójkowy. Stanowi on bardzo poważny sposób zwiększenia wydajności pracy. Mówią o tym wyniki dotychczasowych doświadczeń. W Zakładach im. Szymańskiego wydajność pracy tkaczy stosujących system trójkowy wzrosła o 16 procent, w Zakładach im. Harnama o 13 procent, w Zakładach

Sprawa skryptów Wszechnicy Radiowej

Do redakcji naszej wpłynęło kilka listów, w których czytelnicy skarżą się, że nie otrzymują skryptów Wszechnicy Radiowej. Oto jeden z nich:

„Zapisałem się do Wszechnicy na kurs wstępny — pisze ob. N.H. (ul. Andrzeja Struga 61). — Powiedzieli mi, iż wszystko jest załatwione i mogę przystąpić do nauki. Niestety, dotychczas nie otrzymałem ani jednego skryptu koniecznego do samokształcenia“.

W tym wypadku zaszło nieporozumienie. Prenumeratę skryptów przyjmują bowiem rozdzielnie PPK „Ruch“ i tam trzeba reklamować w razie ich nieotrzymania. W rozdzielniach również można nabywać pojedyncze skrypty.

Niemniej skargi czytelników świadczą, iż w oddziałach Wszechnicy Radiowej szwankuje służba informacyjna. Udzielane informacje są widocznie nie dość wyczerpujące. (j)

Noworoczne Choinki

Rokrocznie pod koniec grudnia w najpiękniejszych salach na szczytach światła, domów kultury i szkół jarzą się kolorowymi światłami noworoczne choinki. Setki tysięcy dzieci przeżywają niezapomniane wzruszenia, bawią się, tańczą, śpiewają, oklaskują występy artystyczne rówieśników i dorosłych artystów, którzy urządzają specjalne dla nich przedstawienia.

Pierwsze uroczyste powitanie Nowego Roku przez młodzież zorganizowało przed trzema laty Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Choinki noworoczne urządzono wtedy zaledwie w trzech miastach: w Warszawie, Łodzi i Katowicach. Impreza ta miała wielkie powodzenie i wzięło w niej udział ponad 15 tys. dzieci. W roku ubiegłym zabawy noworoczne odbyły się już we wszystkich miastach wojewódzkich przy udziale 100-tysięcznej rzeszy dzieci.

Ze względu na wielkie powodzenie Choinki Noworocznej zarówno wśród dzieci jak i uznania, którym cieszy się ona wśród rodziców, tegoroczne imprezy są opracowywane na jeszcze większą skalę. W Noworocznych Choinkach wezmą udział nie tylko uczniowie TPD, lecz dzieci ze wszystkich szkół podstawowych. Odbędzie się one w 23 punktach, w miastach wojewódzkich i w ośrodkach przemysłowych, takich jak Bielsko, Legnica, Częstochowa. Zeby jak najwięcej dzieci można było zaprosić na noworoczne imprezy, będą one trwały od 27 grudnia do 5 stycznia i odbywać się będą nie tylko po południu, lecz także w godzinach wcześniejszych.

Tegoroczne wielkie zabawy dziecięce przyczynią się do zbliżenia dzie-

im. Liebknechta o 10 procent. Dobre rezultaty osiągają także nowoutworzone trójki przedziałnicze w Zakładach im. Sawickiej czy w Zakładach im. 1 Maja.

Mimo tych bezspornych faktów, które mówią same za siebie, system trójkowy nie znajduje jeszcze powszechnego zastosowania w przemyśle bawełnianym. Szereg zakładów przejawia tu dziwne uprzedzenie, niczym nieuzasadnione. Czyż nie jest rzeczą godną ubolewania, że np. tak wielkie zakłady, jak ZPB im. Marchlewskiego posiadają tylko 3 trójki tkackie.

Drugim niezwykle ważnym, a niewykorzystanym jeszcze w należytej stopniu, źródłem wzrostu wydajności pracy jest szkolenie metodą Kowalowa.

Sięgajmy znowu do faktów. W ZPB im. Stalina przeszkolono już metodą Kowalowa 70 tkaczy, których wydajność wzrosła przeciętnie o 8 procent. Helena Bujalska podniosła dzięki temu przeszkoleniu wykonanie normy z 90,8 do 110 procent, Maria Mrowińska z 98,7 do 109 procent, Maria Gutowska z 79,5 do 122 procent...

Podobne rezultaty przyniosło szkolenie metodą Kowalowa w innych zakładach. Trzeba jednak stwierdzić, że wciąż jeszcze zakres stosowania tej metody jest zbyt szczypty, wciąż jeszcze nie posiada ona charakteru powszechnego.

Pełna mobilizacja załóg do wykonania planów produkcyjnych, oraz umasowanie systemu trójkowego i metody Kowalowa — oto podstawowe warunki wysokiej wydajności pracy w przemyśle bawełnianym. Wypełnienie tych warunków pozwoli na stałe i równomierne wykonywanie zadań nakreślonych w Planie 6-letnim. (si)

Taka opieszałość może drogo kosztować!

Lepiej zapłacić podatek od razu niż narażać się na grzywny i areszt

Mimo wyraźnych przepisów regulujących wysokość i terminy płatności podatków, wielu mieszkańców Łodzi zalega ze spełnieniem swych obowiązków obywatelskich w tej dziedzinie.

W związku z powyższym Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi w wydanym ostatnio komunikacie wzywa wszystkich podatników, którzy z jakiegokolwiek powodów nie uiszcili dotychczas podatku od lokali, podatku miejskiego i podatku od posiadania psów — do niezwłocznego uregulowania powstałych zaległości.

Przodujący górnicy



Edward Nowak i Emil Kura w tym roku nie opuścili jeszcze żadnego dnia pracy. Na zdjęciu: nadgórniczy Edward Nowak i Emil Kura zmieniają marki obecności. CAF — fot. St. Wdowiński.

Na święta otrzymamy ryż, rodzynki, pomarańcze, orzechy

W połowie grudnia br. spodziewane są transporty szeregu artykułów kolonialnych, a między innymi: rodzynki, wanilli, migdałów, śliwek suszonych i orzechów. Ceny tych artykułów ustalone zostały na tym samym poziomie, jak przy poprzednich transportach.

Przewidziane są również przed końcem roku transporty pomarańczy.

W najbliższym czasie ukaże się na rynku wysokogatunkowy ryż z nowych, dużych transportów. Ryż sprzedawany będzie po 22,50 zł. za 1 kg.

Komunikat przypomina, iż podatek od lokali i podatek miejski należy wpłacić do rąk inkasentów czynszu komornianego, to jest — administratorów, względnie właścicieli nieruchomości, którzy są upoważnieni również do inkasa wymienionych podatków. Natomiast podatek od posiadania psów należy wpłacać bezpośrednio do kasy 2 oddziału wydziału finansowego, Al. Kościuszki 1, lub na konto tegoż oddziału w PKO — Nr. VII - 2262.

Inkasenci powinni bez żadnej zwłoki wpłacać zainkasowane zaległości na wskazane wyżej konto 2 oddziału.

Niezastosowanie się do powyższych zarządzeń spowoduje ściąganie całkowitej zaległości w trybie egzekucji administracyjnej wraz z wszelkimi kosztami.

Natomiast inkasenci podatku winni niezastosowania się do obowiązujących przepisów, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Odpowiednie przepisy przewidują za tego rodzaju zaniedbania kary aresztu do 6 miesięcy i grzywny w wysokości do pięciokrotnej kwoty uszczuplonego podatku lub jedną z tych kar.

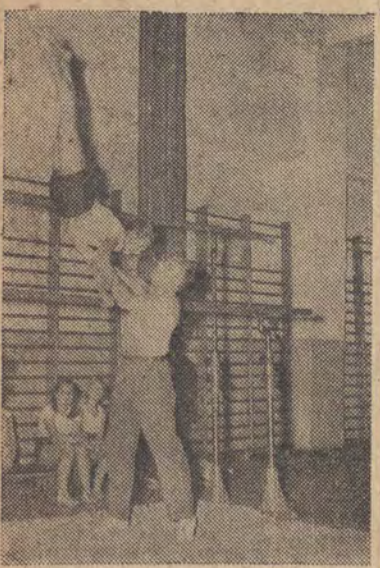
18 tysięcy „gapowiczów“ w okr. łódzkim w ciągu września

Jak wynika ze statystyki PKP w ciągu września r.b., w okręgu łódzkim wykryto w różnych pociągach 18 tysięcy osób podróżujących bez biletu.

Pasażerowie „na gapę“ są karani. Muszą oni opłacać podwójne ceny biletu normalnego, przy tym opłata ta nie może być niższa niż 9 zł. Przeciwno osobom, które nie posiadają biletu i nie chcą zapłacić kary, kierowane są sprawy do sądu.

Okazuje się jednak, że mimo to znajdują się jeszcze amatorzy bezpłatnej podróży. Toteż należałoby podjąć bardziej energiczne kroki w celu zlikwidowania jazdy „na gapę“. Prawą tą powinno się zainteresować szczególnie ZIMP, ponieważ większość gapowiczów to, niestety, młodzież. (u)

Rosną kadry młodych gimnastyczek



Nie jest łatwo wykonać prawidłowo zeskok z poręczy. Ale wykwalifikowany instruktor czuwa i pomaga. W uprawianiu gimnastyki młodzież szkolna znajduje odprężenie po zajęciach szkolnych i godziną rozrywkę.

Łódź odpoczywa Trzy mecze pływackie o nagrodę Miast

W nadchodzącą niedzielę 9 bm. odbędą się dalsze zawody pływackie w zawodach o Nagrodę Miast. Zespół Łodzi odpoczywa. Zmierza się natomiast Katowice — Bytom, Wrocław — Warszawa i Gdańsk — Szczecin.

Może zwyciężać? Łódź — Wrocław zmierzą się na macie

Po raz trzeci wystąpią na macie zapasnicy Łodzi w Turnieju 6-ciu Miast. Po dwóch kolejno doznanych porażkach nasuwają się łodzianom możliwości zwycięstwa, gdyż niedzielnym przeciwnikiem Łodzi będzie reprezentacja Wrocławia.

HALLO POLSKIE RADIO

CZWARTEK, 6 GRUDNIA

13,55 Audycja szkolna dla klasy IV. 14,15 Muzyka dla wszystkich. 14,50 Muzyczna muzyka. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16,00 Wszelchnia Radiowa. 16,20 Program lokalny. 17,05 Odpowiedzi „Fali 49”. 17,15 Rosyjskie pieśni ludowe. 17,30 „Dla każdego coś miłego”. 18,30 Wszelchnia Radiowa. 19,50 Program lokalny. 19,30 Muzyka i aktualności. 20,00 Koncert. 20,40 Muzyka taneczna. 21,26 Wiadomości sportowe. 21,30 „Przed świtem” — pieśń. 21,35 Festiwal Muzyki Polskiej. 22,20 Audycja o książce Kazimierza Brandysa pt. „Człowiek nie umiera”. 22,50 Muzyka kameralna.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127. Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37 i Al. Kościuszki 48.

TEATRY

Nowy — „Horsztyński” — godz. 18.30. Wojska Polskiego — „Zemsta” — godz. 18.30. Powszechny — „Ożenek z posagiem” — godz. 19. Mały — „Papsy”, 19.30. Muzyczny — Czardasza — 19.15. Pinokio — „Gulliver w krainie liliputow” — godz. 17. Arlekin — „Jak dwa Michały czas zatrzymały” — godz. 17.

KINA

BAJKA — Dzieci ulicy — 18, 20. BAŁYK — Donceccy górnicy — 16,30, 18,30, 20,30. GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19, 20, 21. MŁODA GWARDIA — „Świat się śmieje” — 16, 18, 20. MUZA — Dr Semmelweis — 18, 20. POLONIA — „Hojne lato” — 16,30, 18,30, 20,30. PRZEDWIOŚNIE — Grzesznicy bez winy — 18, 20. REKORD — Czerwony rumak — 18, 20. ROBOTNIK — „Nicholaus Nickleby” — 17, 19. ROMA — Rodzina Sonnenbrucków — 18, 20. SOJUSZ — Małżeństwo Katarzyny — 18, 20. STYLOWY — Wędrowki czarodziejki — 18, 20. ŚWIT — Węgry — 18, 20. TATRY — Wschodnie załoty — 16, 18, 20. WISLA — Burmistrz Anna — 16, 18, 20. WŁÓKNIARZ — Nieczynne z powodu remontu. WOLNOŚĆ — W dni pokoju — 16, 18, 20. ZACHĘTA — Maaret — 18, 20.

Dyscyplina w pracy i sporcie



SPO podstawa sukcesów

Droga, po której piłkarze Koła Nr 376 ZS Spójnia doszli do zdobycia zaszczytnej nagrody — pucharu ŁKKF

W ub. niedzielę odbyły się finałowe zawody piłkarskie o puchar ŁKKF. Przeciwnicy spotkali się na boisku Spójni. Z jednej strony wystąpił zespół Ognia, a z drugiej — Koło Sportowe Nr. 376 ZS Spójnia. Żywa, ciekawa gra, obfitująca w liczne sytuacje podbramkowe zakończyła się zwycięstwem drużyny Koła Sportowego Nr. 376 w stosunku 4:2 (3:1).

Po zawodach odbyła się uroczystość wręczenia zwycięskiej drużynie pucharu przez przewodniczącego ŁKKF, ob. Borowskiego, a oprócz tego każdy gracz drużyny otrzymał w dowód uznania upominek w postaci książki.

Na marginesie tego spotkania warto zastanowić się jak doszło do tego, że piłkarze Koła zdobyli zaszczytny tytuł mistrza Łodzi.

Niewątpliwie głównym powodem sukcesów jest słusna polityka Rady Koła w stosunku do członków. Każdy czynny członek sekcji piłkarskiej, a także i innych sekcji, który chciał reprezentować Koło w spotkaniach na zewnątrz, musiał wylegitymować się zdobytą odznaką SPO oraz sportowym zachowaniem się zarówno podczas pracy, jak też poza nią, a zwłaszcza na boisku.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że większość reprezentacyjnej jedenastki piłkarskiej Koła to przodownicy pracy w naszym zakładzie (Cetebe — Baza Nr. 1). Oczywiście nie należy zapominać o niewątpliwie utalentowanych piłkarzach jakimi są: Matusiak, Kraszewski, Sobieski, bracia Kołodziejczykowie, Nowacki i inni, ale moralna opieka Rady Koła, wnikliwa ocena niedociągnięć lub sukcesów

poszczególnych członków jak i całego zespołu, zdyscyplinowanie, koleżeństwo, ambicja i stała praca nad podniesieniem swoich umiejętności — oto cechy wszystkich i każdego z osobna członków Koła, oto droga do sukcesów.

Sumując wyniki osiągnięte w bież. roku przez naszą sekcję piłkarską, należy stwierdzić, że w meczach mistrzowskich w klasie powiatowej i o puchar ŁKKF drużyna nasza przegrała tylko jedno spotkanie, a to

uniemożliwiło jej awans do klasy wojewódzkiej.

Analizując przyczyny tej jedynej porażki ustalono, że dwóch zawodników wyznaczonych do gry pozwoliło sobie w przeddzień meczu na nadużycie alkoholu, nie zawiadamiając o tym przed grą kierownictwa sekcji. Jasne, że nie byli w formie. Zawodników tych ukarano, przesuując ich do rezerwy na okres dwóch miesięcy. Po tym wypadku samokontrola wśród zawodników już nigdy nie była zachwiana i drużyna kroczyła od zwycięstwa do zwycięstwa.

Nagrodą za ten jej wysiłek i zachowanie prawdziwie sportowe postacią było zaszczytne zwycięstwo odniesione nad Włóknierzem IB w stosunku 7:3 (3:3), a ostatnio nad mistrzem klasy wojewódzkiej miasta Łodzi, Ogniem, i zdobycie pucharu.

Korespondent „Expressu II”
Zd. Zawada.

Koszykarze Łodzi grają na wyjazdach z AZS-em i Kolejarem (Ostrów)

Dzisiaj odbędzie się tylko jedno spotkanie ligowych drużyn koszykarskich. Grać będą dwie drużyny warszawskie: AZS — Kolejarek. W niedzielę natomiast znów wyruszą w bój wszystkie zespoły. Tym razem koszykarze łódzcy (Spójnia i Włóknierz) grać będą na wyjazdach.

Spójnia wystąpi w Ostrowiu przeciwko tamtejszemu Kolejarekowi, a Włóknierz — w Warszawie w meczu z AZS.

Poza tym grać będą: Gwardia — Spójnia (Gdańsk), CWKS — Ogniwko i Kolejarek (Poznań) — Kolejarek (W-wa).

W Zakopanem mają śnieg

Obóz na Kalatówkach przygotowuje czołwarkę narciarzy do Olimpiady

W schronisku na Kalatówkach rozpoczął się narciarski obóz przedolimpijski, który zgrupował 32 zawodników oraz 3 zawodniczki. Z wyznaczonych zawodników nie przybyli jeszcze na obóz: Schindler, Samek i Gąsienica, Obrochta oraz Kowalska.

W dniu rozpoczęcia obozu spadł w

Zakopanem śnieg, dzięki czemu narciarze mogli od pierwszego dnia trenować w terenie na pobliskiej Hali Kondratowej. Z chwilą uruchomienia kolejki linowej treningi odbywać się będą w kotłach na Kasprowym.

Treningi kadry olimpijskiej prowadzą trenerzy państwowi: Kozdrań, Lipowski i Orlewicz. Obóz trwać będzie do 15 grudnia rb.

Powołano następujących zawodników: S. Marusz, J. Marusz, Kula, Wawrytko, Krzeptowski, Zarzycki, Czarniak, Raszka, Gąsienica - Ciąptak, Popieluch, Strzyżula, Naorniowski, Węgrzynkiewicz, Grocholska, Bujakówna (wszyscy z CWKS), Dziedzic, Gąsienica-Roj, Grandys, Obrochta, Kaczmarek, Forteck, Karwacki, Kodelska z AZS, Andrzej Marusz, Penkala z Kolejarek, Tajner (Budowlani), Wiczorek, Fros, Holeksa z LZS, Dąbrowski (Włóknierz), Plonka (Ogniwko), Gąsienica-Fronek, Schindler, Gąsienica-Daniel, Kwapien, Bukowski, Gąsienica-Samek, Gąsienica-Luszczyk, Kowalska z Gwardii.

Coś dla bokserów Postulujecie referatu o kontuzjach w boksie

Łódzki Komitet Kultury Fizycznej komunikuje, że w dniu 6 bm. o godz. 18-tej w sali Włóknierz, ul. Sienkiewicza 13, front, I piętro, zostanie wygłoszony referat na temat: „Podstawy fizjologiczne treningów oraz urazowości w boksie”. Obecność Zarządu Sekcji, trenerów i zawodników obowiązkowa.

Pracownicy poszukiwani

Technika budowlanego z praktyką zatrudnia w Łodzi ul. Gdańska 126 zgłoszenia osobiste przyjmują dział personalny. Warunki do omówienia 920

I-szy krok w ringu

Trener Stasiak dobrze przygotował młodzież do boks

W Rudzie odbyły się zawody pięściarskie dla nowicjuszy ringu z terenu Łodzi.

Trzeba przyznać, że przygotowanie zawodników do pierwszego występu w ringu jak i poziom przeciętny walk był lepszy, niż w roku ubiegłym. Najlepsze przygotowanie widać było u pięściarzy Budowlanych, co jest niewątpliwie zasługą trenera Stasiaka. Oddajmy jednak głos naszemu korespondentowi.

W ciągu dwóch dni toczyły się walki o mistrzostwo „Pierwszego Kroku Bokserskiego”. W zawodach startowało ogółem ponad 60 zawodników z łódzkich klubów. Raził brak bokserów tak poważnego klubu jakim jest Ogniwko, które reprezentowane było zaledwie przez jednego zawodnika.

Z przebiegu walk wynikało, że niektórzy zawodnicy są już nieźle zaawansowani technicznie, a wszyscy bez wyjątku, mają serce do walki.

Najlepiej byli przygotowani młodzi pięściarze „Budowlanych”, którzy w pierwszym dniu stoczyli siedem walk, wygrywając sześć. Widać, że były mistrz Polski Stasiak nie marnował czasu i wykorzystał odpowiednio posiadane umiejętności.

Najładniejszą walkę stoczyli Grzechowiak (GWKS) z Tokarskim (Gwardia), w której zwyciężył Grzechowiak, ogólnie uznany za najlepszego zawodnika jesienno-I-go kroku bokserskiego.

W wadze ciężkiej odbył się finał. Tuż Krupiński (Ogniwko) pokonał Dąbrowskiego (Włóknierz L.), zdobywając tytuł mistrza I-go kroku. Poza tym w drugim dniu zawodów (niedziela) uzyskano następujące wyniki:

waga papierowa: Kroń St. (Bud.) zwyciężył Mielczarka (Włóknierz), a Kłos (Bud.) wygrał z Kasprakiem (Wł.). waga musza: Kroń Cz. (Bud.) pokonał Kowalskiego (Wł.).

waga kogucia: Graj (Bud.) zwyciężył Siemińskiego (Wł.), Grzechowiak (GWKS) pokonał Tokarskiego (Gwardia) i Żurek (Widzew) przegrał z Kaczmarekiem (Bud.).

waga piórkowa: Pawłowski (GWKS) zwyciężył przez dyskwalifikację Godzia (Gw.), a Grzegorzcyk (Gw.) wygrał z Cichorem (Wł. Rud.).

waga lekka: Piłkowskiego (Gw.) zwyciężył Maciaka (Bawelna), a Chrzanowski (Widzew) wygrał ze Strumiła (Gw.). waga lekko-półśrednia: Migula (Bud.) pokonał Probstę (Wł.), a Ciechanowski (Wł.) wygrał z Lewandowskim (Wł. Ruda).

waga półśrednia: Kowalewski (Wł.) wygrał przez poddanie się Jandota (Gw.). waga lekko-średnia: Kaletka (GWKS) pokonał Łęczyńskiego (Bud.), Paulecziński (Widzew) wygrał przez tech. k.o. z Paulkiewiczem (Gw.) i Pigulski (Wł. Ruda) zwyciężył przez k.o. w I rundzie Białkowskiego (Bawelna).

waga średnia: Pryc (Wł.) pokonał Brycha (Gwardia).

Zawody cieszyły się w Rudzie dużym zainteresowaniem.

Korespondent „Expressu II”
R. Kr.

Odpowiedzi Redakcji

Rogowski Szezezan. Aleksandrów. Z prawdziwym żalem i zdziwieniem stwierdzamy, że „stary sportowiec” — jak się pan nazwał — napisał taki list. Wypadki w Zgierzu są zbyt znane, a sprawy ich, piłkarze Włókniarza (Aleksandrów), ponieśli zasłużoną karę. Usiłuje pan zwałić winę na sędziego i to jest godne pożałowania. Prawdziwy stary sportowiec z krwi i kości nie postąpiłby tak, lecz zgłosiłby się do pracy w klubie i starał podnieść ducha sportowego i morale piłkarzy Włókniarza (Aleksandrów), bo jak widać z tego, co się tam dzieje zawodnicy są pozbawieni należytej opieki. Ma pan wdzięczne pole do popisu. Prosimy spróbować.

Pisarek Józef. Łódź. Za uwagi dziękujemy i postaramy się unikać wykazanych nieścisłości. Tym nie mniej niektóre pańskie wątpliwości jak np. co do wyniku w Szwecji i Wałbrzychu są nieuzasadnione.

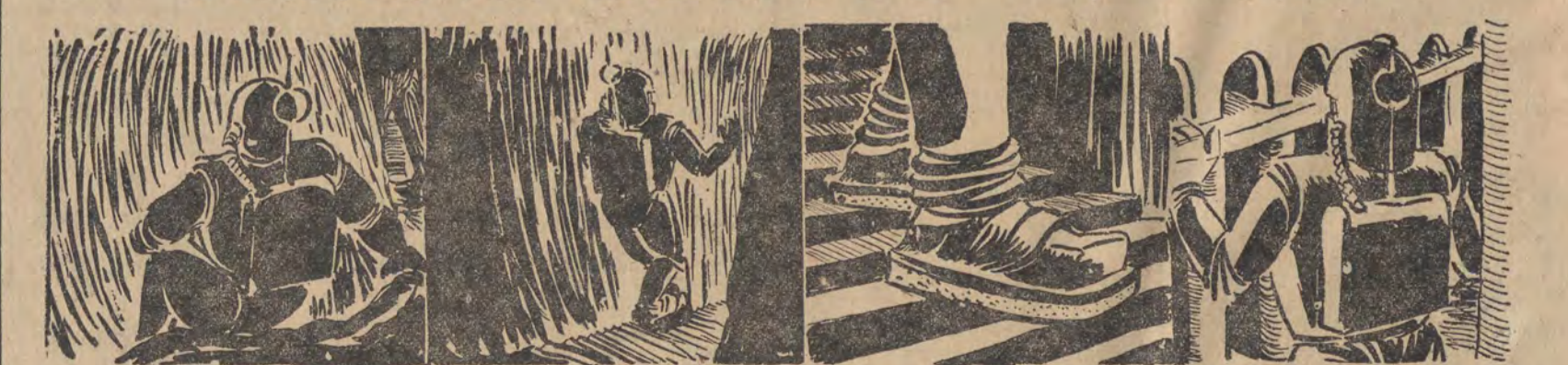
Wzorowy bokser

Izydorczyk (Spójnia) otrzymał nagrodę Rady Głównej

Spotkanie bokserskie o mistrzostwo okręgu szczecińskiego rozegrane między Gwardią (Szczecin) a Spójnią (Stargard) zakończyło się porażką Gwardii 8:10.

W ramach meczu odbyło się wręczenie wicemistrzowi Polski Izydorczykowi książeczki oszczędnościowej — nagrody Rady Głównej ZS Spójni dla wzorowego boksera tego zrzeszenia. Izydorczyk część nagrody przeznaczył na ofiary powodzi w Włoszech.

35) SELENE 384.000 Fantastyczna powieść rysunkowa



Ogarnięty wzruszeniem Marek siada na występie skalnym. Próbuje rozstrzygnąć zagadkę może największą z tych, jakie stanęły kiedykolwiek przed ludzkością: czy na innych planetach istnieje życie?

Wstaje i rusza ostrożnie dalej. Szezełina zakręca i schodzi w dół.

Rzecz dziwna: ściany po bokach stają się gładkie, srebrzy z prawej i z lewej odpowiadają sobie symetrycznie, jakby ukształtowała je czyjaś świadoma wola. Pod stopami Marka nie ma już przypadkowych nierówności, tylko drobne skaliste stopnie.

Stopnie te są tak wąskie i krótkie, że Marek może na każdym z nich postawić tylko obcas jednego planetarnego stopy. Ogarnia go coraz większe podniecenie. Jeśli mieszkały tu żywe istoty, były to chyba karzelki. Jak mogły wyglądać?

Marek przeciska się między dwoma rzędami kolumn, na których, na wysokości jego ramion, biegają kryte galerie. Wyglądają jak ulane z jakiegoś metalu. Potem kolumny uwiecznione galeriami rozstępują się na bok i rozpadają się urywa.

Marek przeciska się między dwoma rzędami kolumn, na których, na wysokości jego ramion, biegają kryte galerie. Wyglądają jak ulane z jakiegoś metalu. Potem kolumny uwiecznione galeriami rozstępują się na bok i rozpadają się urywa.